

Zgrzyt grecko-rosyjski

29 lipca 2018

W spór o nazwę Macedonii wmieszała się Rosja, która nie chce aby zmiana nazwy ułatwiła rozszerzanie NATO na Bałkanach. Wynika z tego zgrzyt w stosunkach Moskwy z Atenami.

Niemałym zaskoczeniem dla wielu obserwatorów był nagły konflikt, jaki pojawił się na tradycyjnie przyjaznej linii pomiędzy Atenami a Moskwą. 18 lipca greckie MSZ wydało ostre oświadczenie, w którym potępiło to, co określiło jako próby ingerencji Rosji w sprawy wewnętrzne innych państw. Skrytykowało też, jako aroganckie, wypowiedzi rzeczniczki rosyjskiego MSZ Marii Zacharowej, która groziła Grecji konsekwencjami i sugerowała, że Ateny działają pod presją USA.

Wcześniej, zanim doszło do wspomnianych wypowiedzi, Grecja podjęła decyzję o wydaleniu dwóch rosyjskich dyplomatów oraz zakazała wjazdu do kraju dwóm kolejnym. Wydaleni dyplomaci rosyjscy usiłowali przekazać pieniądze greckim działaczom lokalnym, nacjonalistycznym i prawosławnym, aby ci organizowali protesty przeciwko porozumieniu pomiędzy Atenami a Skopje z czerwca br., które ma zakończyć trwający od lat 90. spór o oficjalną nazwę Macedonii.

Spór zaostrza się. Rosyjski MSZ w reakcji na wypowiedzi przedstawicieli greckiego rządu poinformował o przerwaniu przygotowań do zaplanowanej na jesień wizyty szefa MSZ Rosji w Atenach oraz zapowiedział symetryczną odpowiedź na wydalenie dyplomatów. O co w tym wszystkim chodzi?

Rosja nie chce dopuścić do zatwierdzenia porozumienia, w ramach którego Skopje zgodziło się na zmianę konstytucyjnej nazwy państwa na Republika Macedonii Północnej, a w zamian Ateny zobowiązały się do zaprzestania blokowania rozpoczęcia przez UE i NATO negocjacji akcesyjnych z Macedonią. Właśnie o te negocjacje chodzi i o niemiłą dla Rosji perspektywę wejścia

Macedonii do struktur UE i NATO. Moskwa, która ma tradycyjnie duże wpływy na Bałkanach, z uwagi na Słowian i prawosławie, postrzega Bałkany jako obszar rosnącej rywalizacji z Zachodem oraz widzi w tym zagrożenie dla jej najważniejszych sojuszników – Serbów.

Działania przeciw porozumieniu grecko-macedońskiemu, które wstępnie toruje drogę Macedonii do NATO, Rosja podjęła także w Macedonii. Według władz w Skopje bliski Kremlowi rosyjsko-grecki biznesmen Iwan Sawwidi przekazał co najmniej 300 tys. euro na finansowanie akcji przeciwników zmian w macedońskiej konstytucji, w tym na organizację zamieszek, które wybuchły w Macedonii po podpisaniu kontrowersyjnego porozumienia. Do rozruchów zaangażowano kibiców klubu piłkarskiego należącego do innego rosyjskiego biznesmena i konsula honorowego Rosji w Skopje – Siergieja Samsonienki. Prawdopodobnie Rosja będzie wspierać kampanię sprzeciwu także przed referendum w sprawie zmian w konstytucji Macedonii, które ma się odbyć jesienią br.

Rosja chce, aby Macedonia pozostała Macedonią, i nie wchodziła do struktur zachodnich za cenę zmiany nazwy. Sprawa nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Również w samej Macedonii perspektywa zmiany nazwy państwa budzi nadal silny opór i jej przyjęcie poprzez zmianę konstytucji wisi na włosku. Jednocześnie Ateny podkreślają, że ich stanowisko jest także warunkowe i uzależnione od zmiany konstytucji Macedonii.

Część obserwatorów wskazuje, że nietypowa, ostra reakcja władz Grecji na postawę i działania Rosji wynika z potrzeby wykazania się przez rząd Aleksisa Tsiprasa – nie tylko przed własnymi wyborcami – asertywną polityką zagraniczną w kontekście zaplanowanych na 2019 rok wyborów parlamentarnych.

Wydaje się również, że Grecja obawiająca się silnie rosnących w ostatnich latach wpływów tureckich na Bałkanach Zachodnich (Albania, Kosowo, Bośnia) ma coraz mniej zaufania do współpracującej z Ankarą Rosji i bardziej szuka dla siebie bezpieczeństwa w rozszerzaniu struktur zachodnich – UE i NATO,

do których sama należy. Mimo okresowego pogorszenia stosunków pomiędzy Moskwą i Atenami jest jednak mało prawdopodobne, aby doszło do zasadniczej rewizji polityki greckiej wobec Rosji. Zwłaszcza więzi emocjonalno-wyznaniowe wydają się szczególnie silne. Grecy lubią Rosjan, którzy od lat stanowią najliczniejszą i najważniejszą kategorię turystów zasilających Grecję pieniędzmi.

Autorstwo: Bogusław Jeznach

Źródło: NEon24.pl